Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Wydanie B.

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok III

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07
Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12

Piątek, dnia 7 marca 1947 r.

Wydawca: SPOŁDZIELNIA WYDAWN „ZRYW"
Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140
Konto bież.: Bank Zw Spółek Zar w Bydgoszczy

Nr 64

Przed ważną decyzją Prezydenta Trumana

Ameryka udzieli Grecji pomocy finansowej

NOWY JORK (PAP). Sekretarz stanu Marshall, oświadczył w związku z prośbą rządu greckiego o pomoc finansową, że Grecja znajduje się pod względem gospodarczym na skraju przepaści. Równocześnie podkreślił Marshall, że Stany Zjednoczone są zainteresowane w uporządkowaniu spraw greckich. Zapowiedział on oświadczenie Prezydenta na ten temat.

Prezydent Truman złoży ważne oświadczenie na temat Grecji

LONDYN (PAP). W kołach politycznych Londynu przypomina się, że Wielka Brytania od pewnego czasu prowadzi rokowania w sprawie pomocy amerykańskiej dla Grecji. Po osiągnięciu porozumienia rząd brytyjski zlecił rządowi greckiemu, aby bezpośrednio zwrócił się o pomoc do Waszyngtonu.

Należało bowiem nadać rokowaniom amerykańsko-brytyjskim w sprawie Grecji odpowiednią formę prawną. Z prawnego punktu widzenia zaś jest niedopuszczalne, aby dwa kraje pertraktowały w sprawie losów trzeciego. Ostatni krok rządu greckiego czyni zadość formalnym wymogom prawa międzynarodowego.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w czasie wielkiej obławy przeprowadzonej we wtorek w Atenach i okolicy, blisko 500 osób umieszczono w „areszcie ochronnym". Akcją kierował osobiście nowy minister bezpieczeństwa publicznego generał Zarwas. Aresztowanym zarzuca się organizowanie dostaw broni dla powstańców i ćwiczenie oddziałów powstańczych.

BELGRAD (PAP). Agencja Tanjug donosi, iż w ciągu stycznia i lutego greckie oddziały partyzanckie zajęły 931 wsi. Powstanie obejmuje coraz to nowe terytoria. Ostatnio oddział armii demokratycznej zajął kilka wsi w okolicy Lamii i Sparty.

Stany Zjednoczone zainteresowane sytuacją w Grecji
Znów: wielkie aresztowania w Atenach i okolicy. Sukcesy powstańców koło Sparty i Lamii

Przyjęcie w Londynie na cześć polskiej delegacji handlowej

LONDYN (Obsl. wł.) W Londynie odbyło się oficjalne przyjęcie na cześć polskiej delegacji handlowej, przybyłej do Anglii. Na przyjęciu obecny był wiceminister brytyjskiego handlu zagranicznego.

LONDYN (PAP). Polska delegacja handlowa w Londynie zaznaczyła na samym wstępie, że główny przedmiot obrad stanowić będzie polskie złoto w Wielkiej Brytanii. Delegacja brytyjska przedłożyła delegacji polskiej spis towarów, które Wielka Brytania pragnęłaby importować z Polski. Są to niektóre surowce, oraz środki żywnościowe. Polska pragnie sprowadzać z Wielkiej Brytanii niektóre maszyny i fabrykaty.

Palestyna w ogniu walk terrorystycznych



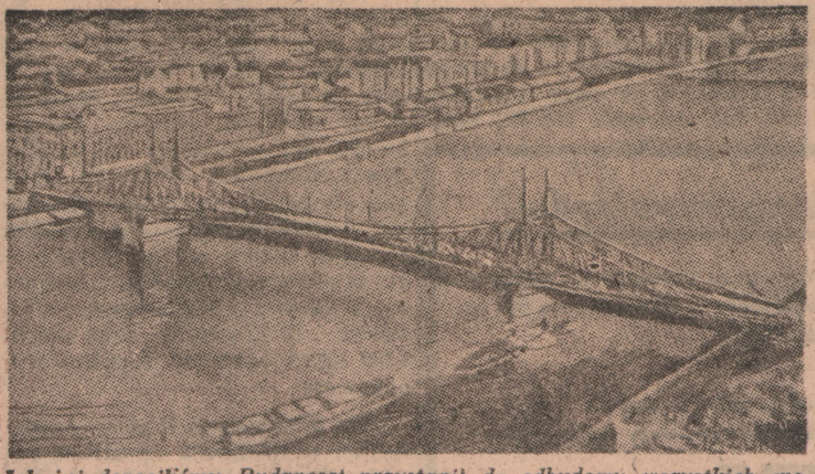
Nowa fala zamachów w Palestynie, spowodowała ogłoszenie stanu wyjątkowego we wszystkich miastach zamieszkałych w swej większości przez ludność żydowską. Na całym wybrzeżu obowiązuje zakaz wychodzenia z domów. Mimo ostrych zarządzeń jednak, zamachy powtarzają się. Coraz więcej gmachów brytyjskich leży w gruzach. Na zdjęciu zdemolowany przez terrorystów gmach policji w Haifie. Obok — jeden z terrorystów ujętych w chwilę po zamachu

Ekspresem „Złota Strzała" przejeżdżał wczoraj

Bevin przez Warszawę

LONDYN (Obsl. wł.) Delegacja brytyjska złożona z około 100 osób, zaopatrzona w futra, czapki futrzane i zimowe buty wyjechała ekspresem „Złota Strzała" do Moskwy. Podczas krótkiego postoju pociągu na stacji w Brukseli, minister Bevin oświadczył: „Mam nadzieję, że podobny sojusz jak z Francją zawarty zostanie wkrótce również z Belgią. W. Brytania świadoma jest swej przodującej roli w uchronieniu Europy i świata przed niebezpieczeństwem nowej wojny". Wczoraj popołudniu pociąg zatrzymał się na 3 godziny w Berlinie na stacji Berlin-Grunewald, po czym około godz. 20-tej ruszył z Dworca Śląskiego w kierunku Warszawy. Na granicy polsko-rosyjskiej Bevin przywitany zostanie przez ambasadora brytyjskiego w Moskwie Pattersona.

W Budapeszcie stają mosty



Jak już donosiliśmy, Budapeszt przystąpił do odbudowy wszystkich mostów na Dunaju, które przed wojną — pięknem swej konstrukcji— stanowiły prawdziwą ozdobę stolicy węgierskiej. Na zdjęciu odbudowany most Franciszka Józefa. Most poprzedni, zniszczony przez wycofujące się oddziały niemieckie, zbudowany został w latach 1894-96. W głębi widoczny prowizoryczny most pontonowy, wzniesiony po zakończeniu działań wojennych przez wojska sojusznicze

Szczęśliwe sfinalizowanie rozmów polsko-czeskich

Sojusz Polski i Czechosłowacji wzmocni antyniemiecki front w Europie Środkowej

Ambasador Wierbłowski zapowiada po powrocie z Londynu rychłe przybycie delegacji czeskiej do Warszawy celem podpisania układu

WARSZAWA (PAP). Wedle oficjalnej zapowiedzi, należy się w ciągu najbliższych dni liczyć z zawarciem sojuszu między Polską i Czechosłowacją. Rokowania dyplomatyczne weszły już w fazę decydującą i stanowiska obu rządów zostały ostatecznie uzgodnione. Dla sfinalizowania rozmów traktatowych przybędzie w najbliższych dniach do Warszawy specjalna delegacja czechosłowacka.

WARSZAWA (PAP). Ambasador RP przy rządzie czechosłowackim w Pradze — Wierbłowski, który ostatnio bawił na konferencji zastępców min. spraw zagranicznych w Londynie, udzielił dziennikarzom obszernego wywiadu na temat współpracy między delegacjami Polski i Czechosłowacji. Zdaniem ambasadora jeszcze przed rozpoczęciem się konferencji londyńskiej, ujawniła się jednolitość poglądów na sprawę przyszłości Niemiec. Atmosfera panująca między delegacjami była niezwykle serdeczna i przyjacielska. Była to zbiorowa współpraca 2 państw narodów słowiańskich, która utrwali się obecnie na stałe.

Stanowisko Polski wobec Niemiec — mówił dalej amb. Wierbłowski — jest, tego rodzaju, że Polska uznaje, że Niemcy mają pełne prawo do życia i że powinni mieć nie tylko chleb, ale i chleb z masłem. Polska jednak nie może dopuścić, aby Niemcy mieli to masło już w chwili, kiedy inne narody, które ucierpiały na skutek agresji niemieckiej , nie mają wystarczająco nawet chleba.

Z kolei ambasador Wierbłowski podkreślił, że kamieniem węgielnym polityki zagranicznej rządu polskiego jest przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Polska dąży do rozbudowy sojuszów nie tylko z państwami słowiańskimi, ale i z wszystkimi demokratycznymi państwami Zachodu, miłującymi pokój. Dlatego też podjęte zostały rozmowy polsko-francuskie nad odnowieniem sojuszu między Polską i Francją, który dostosowany zostanie do zmienionych warunków politycznych.

Ambasador Wierbłowski, zapytany przez jednego z dziennikarzy, jak zapatruje się na zawarcie umowy polsko-czechosłowackiej, odpowiedział: Umowa zostanie zawarta w bardzo krótkim czasie i będzie to dzień historyczny zarówno dla Polaków, jak i dla Czechów i Słowaków. Obydwa kraje bowiem pragną ścisłej współpracy przy rozwiązaniu problemu niemieckiego, dążąc jednocześnie do pogłębienia współpracy gospodarczej.

Od Dunkierki do Moskwy

Londyński „Times", znany z dużej rozwagi w ocenie sytuacji politycznej, nazwał sojusz francusko-angielski, podpisany przedwczoraj w Dunkierce przez ministrów Bidault i Bevina — „kamieniem węgielnym całokształtu gwarancji państw sojuszniczych". „Times" nie jest odosobniony wśród prasy brytyjskiej i francuskiej w pozytywnej ocenie sojuszu, ale odezwały się w tych krajach również głosy krytyczne. „Daily Express" nazwał układ politycznym błędem, zrodzonym ze zbytniego pośpiechu. Fakt — zdaniem dziennika — nie gwarantuje wzmocnienia bezpieczeństwa Anglii, ani jej sojusznikowi, bo Francja jest dziś jeszcze państwem o nieskrystalizowanej politycznie przyszłości. Cel paktu jest również niejasny, bo groźba niemiecka, przeciw której jest on skierowany, może nie powstać nigdy, jeżeli rokowania w Moskwie będą prowadzone rozumnie.

Na ogół wszystkie oceny sprowadzają się do konkluzji, że całkowite bezpieczeństwo i jedność Europy może zapewnić tylko pakt między wielkimi mocarstwami.

Nie można się dziwić, że głosy prasy są podzielone, bo odpowiedź na pytanie, kto więcej zyska na sojuszu, Anglia czy Francja — jest dość trudna. Niewątpliwie przez sojusz zbliży się Anglia do Europy, oparcie o Francję pozwoli jej na podejmowanie bardziej samodzielnych w stosunku do Stanów Zjednoczonych decyzyj we wszystkich sprawach europejskich. Sojusz ten pozwoliłby obydwu państwom na redukcję armii, co z kolei umożliwiło by oszczędności w budżecie. Francuzi poza tym mogą, powołując się na sojusz, targować się w sprawie niemieckiej i liczyć na pomoc angielską, w polityce kolonialnej.

Polityka radziecka przyjęła wiadomość o podpisaniu sojuszu wojskowego między Francją a Anglią w Dunkierce bez komentarzy. Wydaje się, że stosunek Związku Radzieckiego do tego układu może być określony dopiero później, t. zn. po sfinalizowaniu rozmów na temat układu Londyn—Moskwa. Związek Radziecki nie wysunie zapewne żadnych zastrzeżeń, jeżeli Bevin wykaże w najbliższym czasie dobrą wolę zacieśnienia stosunków radziecko-brytyjskich przez wzmocnienie osi Londyn—Paryż osią Londyn—Moskwa.

W wypadku przeciwnym sojusz francusko-angielski mógłby wyglądać nie „na kamień węgielny polityki światowej", ale jako fundament „bloku zachodniego", skierowanego przeciw ZSRR.

Wprawdzie we Francji jest rząd socjalistyczny z udziałem komunistów, który nie pójdzie na żadne awantury międzynarodowe. Ale we Francji żyje i działa de Gaulle oraz jego stronnicy, w Anglii rozwija aktywność polityczną Churchill jako przywódca konserwatystów i nie ma 100-procentowej gwarancji, że w przyszłości nie zajdzie nigdy „zmiana warty" w tych krajach — że nie przyjdą do głosu ludzie niechętni ZSRR. W tym wypadku sojusz nabrałby niepokojącej ZSRR — treści.

Bevin przed odjazdem do Moskwy zapowiedział, że podejmie rokowania o odnowienie sojuszu brytyjsko-radzieckiego. Ale ten sam Bevin zapowiedział również, że na konferencji w Moskwie

przedstawi przygotowany przez siebie projekt 40-letniego paktu wielkich mocarstw. Wydaje się to co najmniej dziwne, że Bevin mówi o dwóch projektach paktów, z których każdy ma służyć temu samemu celowi: bezpieczeństwu Europy. Trudno ustalić dziś, jaki jest sens tych wysiłków. Sojusz brytyjsko-radziecki leży w interesie Anglii, którą przygniatają wpływy Stanów Zjednoczonych, ale z drugiej strony odejście Anglii od Stanów Zjednoczonych jest i niebezpieczne i prawie że niemożliwe.

Bevin zdaje sobie z tego sprawę i dlatego usiłuje tak ustawić politykę brytyjską, aby zachować możliwie dobre stosunki z obu partnerami — ze Związkiem Radzieckim i ze Stanami Zjednoczonymi. Tu należy szukać źródeł jego koncepcji 40-letniego układu mocarstw, który zamierza przedstawić na konferencji w Moskwie.

Anglia może spełnić historyczną rolę łącznika między kapitalizmem amerykańskim a komunizmem rosyjskim, przez co walnie przyczynić się do ugruntowania bezpieczeństwa i dobrobytu Europy, ale tylko pod jednym warunkiem, że będzie prowadzić politykę bezstronnej, rozumnej i uczciwej mediacji, a nie politykę „balansowania".

Tajemnicza wizyta

NOWY JORK (PAP). „Daily Worker" donosi, że były hitlerowski konsul generalny Berhers przebywa obecnie w Nowym Jorku i cieszy się zupełną wolnością osobistą. Według wiarogodnych informacyj. Berhers przybył ostatnio z Niemiec dla dostarczenia informacyj w sprawie tajemnic wojskowych. Władze odmawiają jednak wyjaśnień w sprawie zwolnienia Berhersa po przesłuchaniu.

Co piszą inni

POLSKA ZBROJNA

Organ Wojska Polskiego opowiadając się za popieraniem zdrowej inicjatywy prywatnej, słusznie występuje ostro przeciwko lichwiarzom i spekulantom:

„Spekulanci i straganiarze toczą wojnę z władzami już teraz polskimi i z własnym zbiedzonym społeczeństwem — czytamy. — Jest to wojna w imię własnej kabzy, nabijanej bez wielkiego trudu sprytnym i łajdackim zachodem. To nie jest inicjatywa — to samowola!

„Otóż — z inicjatywą prywatną musi być tak: otrzyma wszelkie poparcie rządowe inicjatywa twórcza i dla społeczeństwa pożyteczna, ale spekulacja — drobna czy wielka — będzie — musi być wytępiona.

„Zapowiedzi takie płyną wyraźnie z oświadczeń Premiera i innych ministrów. Pragnie tego całe społeczeństwo.

„W pierwszym rzędzie społeczeństwo przyklaśnie inicjatywie, która przystąpi do budowy mieszkań i zakładania warsztatów pracy."

KURIER CODZIENNY

Dążenie nowego amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla do uregulowania spornych zagadnień ze Związkiem Radzieckim należy uważać za czynnik bardzo dodatni. Odprężenie na pewnych odcinkach, na których zadrażnienie jest największe, będzie miało efekt również na wszystkich innych odcinkach.

„Kurier Codzienny" jest najlepszych nadziei, pisząc, że „należy wierzyć, iż bezpośrednie rozmowy między kierownikiem amerykańskiej polityki zagranicznej, a czołowymi sowieckimi mężami stanu doprowadzi do wygładzenia płaszczyzn tarcia między obu mocarstwami w tych częściach świata, gdzie krzyżują się ich interesy — w myśl zasady o niepodzielności pokoju. Gdyby po usunięciu tych różnic nastąpiło zbliżenie między obu mocarstwami w ślad za dokonującym się zbliżeniem anglo-sowieckim, fakt taki stanowiłby wielki postęp na drodze uzyskania powszechnego pokoju, który zależy jedynie od woli wielkich mocarstw".

Czy Senat amerykański ratyfikuje traktaty podpisane w Paryżu

Minister Marshall i Byrnes odpowiadają na pytania komisji senackiej

NOWY JORK (Obsł. wł.) Sekretarz stanu Marshall oraz jego poprzednik na tym stanowisku, Byrnes, złożyli w Waszyngtonie oświadczenie przed senacką komisją dla spraw zagranicznych, zalecające szybkie ratyfikowanie traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Węgrami i Bułgarią.

Jak wiadomo, w myśl konstytucji amerykańskiej potrzebna jest zgoda $^2/_3$ Senatu na ratyfikację układów międzynarodowych.

Sekretarz stanu Marshall ograniczył się jedynie do krótkiego oświadczenia, pozostawiając szczegółowe wyjaśnienie spraw traktatów Byrnesowi, który uczestniczył we wszystkich międzynarodowych konferencjach.

Traktaty pokojowe zaznaczył Marshall, nie były dyktowane przez Stany Zjednoczone, ani przez żadne z pozostałych 3 mocarstw, a są ostatecznym wynikiem opinii wszystkich państw, które brały udział w walce z nieprzyjacielem. Postanowienia traktatów tych oparte są na zaleceniach konferencji paryskiej.

Po ratyfikacji traktatów pokojowych wycofane zostaną wojska okupacyjne z odnośnych okręgów za wyjątkiem okr. Triestu, gdzie pozostanie przez pewien czas pewna ilość wojsk anglo-amerykańskich oraz pewna ilość wojsk radzieckich w krajach bałkańskich celem strzeżenia linii komunikacyjnych na drodze do Austrii.

Byrnes w przemówieniu swym zaznaczył, że traktaty pokojowe są dla niektórych państw surowe, ale lepszy taki traktat pokojowy niż żaden. Następnie Byrnes zatrzymał się szczegółowo nad poszcz. punktami traktatów pokojowych, poświęcając najwięcej uwagi sprawie odszkodowań wojennych z Włochami, wolnej żegludze na Dunaju, oraz sprawie Triestu, zaznaczając, że obecne rozwiązanie stanowi kompromis między stanowiskiem Ameryki nieoddawania Triestu Jugosławii, oraz stanowiskiem ZSRR nieoddania go Włochom.

Krwawa demonstracja w Lahore w Indiach

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Lahore, stolicy Pendżabu doszło do ponownego starcia między policją brytyjską a demonstrującymi studentami. Osiem osób zostało zabitych, 32 odniosły obrażenia. Wojska brytyjskie zmuszone były wkroczyć w celu zapobieżenia dalszym zajściom.

W Palestynie spokój modły i post

LONDYN. (Obsł. wł.) W Palestynie ludność żydowska naznaczyła dzień modlitw i postu na intencję Żydów zamieszkujących w rejonach na których rozciągnięty został stan wyjątkowy.

Poza napadem uzbrojonym na dyrektora kina, nie zdarzył się żaden incydent od wczorajszego wieczora, kiedy to samochód wojskowy najechał na minę i wyleciał w powietrze. Ofiar w ludziach nie było. Saperzy czynią poszukiwania za ukrytymi minami.

Z procesu Kesselringa we Włoszech

Krwawymi śladami Nerona

Masowe rozstrzeliwania włoskich patriotów w pieczarach ardeatyńskich pod Rzymem

RZYM (PAP). Przed trybunałem wojskowym zeznawał oskarżony, b. naczelny dowódca wojsk niemieckich we Włoszech, marszałek Kesselring. Stwierdził on, iż rozstrzelanie 335 Włochów w pieczarach ardeatyńskich pod Rzymem jest czynem niegodnym Niemca, a tym bardziej oficera niemieckiego. „Nie umiem powiedzieć, jak bardzo oburza mnie taki czyn" — powiedział Kesselring. Przyznał jednak, iż wyraził zgodę na rozstrzelanie 10 Włochów za każdego Niemca, który zginął na ulicach Rzymu, ponieważ „z punktu widzenia moralnego, ludzkiego i historycznego uważał to za lepsze rozwiązanie niż ewakuację Rzymu". „Nie chciałbym zajmować w historii miejsca obok okrutnika Nerona" — oświadczył Kesselring. Przewodniczący sądu przywołał go do porządku, wzywając do prostszego wyrażania się.

Kesselring oświadczył, że prawo międzynarodowe dopuszcza rozstrzelanie osób niewinnych, jako represji, lecz Włosi nie okazali zrozumienia dla tego stanowiska. Przymusowa ewakuacja ludności cywilnej Rzymu pociągnęłaby za sobą śmierć setek tysięcy osób — powiedział oskarżony, a mnie zależało przede wszystkim na pozyskaniu przyjaźni Włochów. — Kesselring twierdzi, iż rozkaz rozstrzelania 335 Włochów został wydany przez himmlerowską policję bezpieczeństwa.

Debata w sprawie Indii

LONDYN (Obsł. wł.) Podczas wczorajszej 2-dniowej debaty w sprawie Indii w brytyjskiej Izbie Gmin zabrał głos sir Stafford Cripps, minister handlu i członek delegacji, która udała się swego czasu na pertraktacje do Indii. Z ramienia opozycji zabierze głos Winston Churchill.

NOWY JORK (Obsł. wł.) Szef delegacji brytyjskiej do Rady gospodarczo-społecznej ONZ, Mac Neil oświadczył, że Wielka Brytania powzięła samowolnie decyzje w sprawie oddania władzy nad Indiami w ręce ludów zamieszkujących ten kraj. Krok ten nie jest podyktowany żadnymi względami zewnętrznymi, ani czynnikami gospodarczymi. Taką samą dobrą wolą Wielka Brytania kieruje się w sprawie niepodległości Burmy oraz oddania pod powiernictwo Togo, Kamerunu i Tanganiki.



Mac Neil

Bevin o nowym sojuszu francusko-angielskim

PARYŻ (Obsł. wł.) Po podpisaniu sojuszu angielsko-francuskiego prezydent Francji Auriol wysłał depeszę do króla angielskiego Jerzego VI-go, bawiącego w Południowej Afryce, w której m. in. stwierdza:

„Wszyscy moi obywatele cieszą się z całego serca z tego wielkiego wydarzenia. Zawarty układ zacieśni jeszcze bardziej więzy łączące nasze kraje i przyczyni się skutecznie do utrwalenia pokoju".

Drugą depeszę wysłał prezydent Auriol do Leona Bluma.

Min. Bevin oświadczył w związku z podpisanym sojuszem, że zawarta przed wielu laty tzw. Entente Cordiale zasadniczo nigdy nie została zerwana. Przypieczętowała ją krew dwu wielkich wojen. Nowa socjalistyczna Anglia będzie się starała znaleźć pełne zrozumienie dla interesów Francji przy czym obydwa państwa we wspólnym wysiłku nie dopuszczą do zbudzenia się ducha nowej agresji niemieckiej. Mówiąc o Związku Radzieckim, min. Bevin podkreślił, że wierzy, iż Związek Radziecki zdaje sobie jasno sprawę z tego, że podpisany układ nie ma nic wspólnego z tworzeniem jakiegoś bloku państw zachodnich. Stanowimy obecnie jedną wielką społeczną całość razem ze Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim oraz tymi wszystkimi państwami, które niekiedy określa się mianem „małych państw", a z którymi czujemy się silnie związani. W zawartym układzie wyraźnie podkreślono życzenie Francji w kierunku rychłego zawarcia sojuszu czterech wielkich mocarstw, który będzie tematem rozmów moskiewskich.

1400 000 Polaków mieszka na Dolnym Śląsku

WROCŁAW (PAP). Jak wynika z ostatnich danych statystycznych na Dolnym Śląsku zamieszkuje obecnie 1,600.000 osób, z czego na Polaków zamieszkałych w mieście przypada ponad 665 tys., na wsi około 735 tys. osób

Świat w kilku wierszach

Do Warszawy przybył z Paryża ambasador Skrzeszewski.

Brytyjski minister wyżywienia Strachey przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie prowadzi rozmowy z amerykańskim ministrem rolnictwa, Andersenem.

Premier egipski, Nokraszi-Pasza ujawnił, iż sprawa zatargu egipsko-brytyjskiego zostanie oddana Radzie Bezpieczeństwa.

Do Wiednia przybyło pierwszych 9 wagonów kolejowych mrożonego mięsa, które zostanie rozdzielone między mieszkańców jako racje dodatkowe.

Berlin otrzymał drogą składek zorganizowanych przez społeczeństwo angielskie penicylinę dla 250 chorych. Penicylinę tę złożyły dwie lekarki londyńskie w głównej kwaterze wojsk brytyjskich w Berlinie.

W Stanach Zjedn. zniesiono ustawę zabraniającą przeprowadzania transakcji handlowych z b. państwami nieprzyjacielskimi. W ten sposób wznowione zostaną stosunki handlowe z Niemcami i Japonią. Takie samo zarządzenie wchodzi w życie w W. Brytanii.

Węgry przystąpiły do układu kolejowego Czechosłowacja—Austria—Polska—Bułgaria.

Na linii Wrocław — Oleśnica oddany został do użytku nowy most, który przyczyni się do znacznego ułatwienia komunikacji.

W Paryżu toczą się rokowania między delegacją francuską i angielską o zwolnienie niemieckich jeńców wojennych.

Rada Narodowa Polaków we Francji przeprowadza zbiórkę podpisów pod petycję, aby traktat pokojowy z Niemcami podpisany został w Warszawie. Petycja ta zostanie wysłana na posiedzenie Rady Ministrów do Moskwy.

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa spodziewane jest ważne oświadczenie delegata radzieckiego Gromyko, w dyskusji nad sprawą Albanii.

Z Dalekiego Wschodu donoszą, że na skutek zawalenia się mostu na rzece Yangtse, wywróciło się około 20 łodzi. 130 osób poniosło śmierć w falach.

W Waszyngtonie odbyły się publiczne uroczystości z okazji 200-nej rocznicy urodzin generała Kazimierza Pułaskiego.

SZANOWNI PRZYJACIELE ZZP i NPR!

Zawierucha wojenna zniszczyła cały zakres naszych wydanych przed wojną broszur, książek i innych druków. Ewentualnych posiadaczy jakiejś książki lub broszury z naszej literatury — prosiłbym o porozumienie się ze mną pisemnie lub odesłanie mi tych rzeczy pod adres: F. Mańkowski, Poznań—Antoninek, Warszawska 373.

Koszta i wartość broszury zwrócę.

F. MAŃKOWSKI

Dotychczasowy bilans

akcji ujawniania się

WARSZAWA (PAP). Ilość osób, ujawniających się w komisjach amnestyjnych, wzrasta z dnia na dzień. Jak nas informują czynniki miarodajne, w okresie od 25 lutego do 2 marca, tj. w ciągu ostatnich pięciu dni, ujawniło się 327 osób, zdając przy tym 231 sztuk broni. W ciągu jednego tylko dnia sobotniego, tj. 1 marca, ujawniło się 116 osób, w tej liczbie 32 osoby w woj. lubelskim. M. in. zgłosiło się 14 osób z bandy „Grota" wraz ze swym dowódcą plutonu Dębem. Złożyli oni w komisji 11 karabinów i automatów. W Żywcu ujawniła się 9-osobowa banda „Sztubaka" z dowódcą Biegunem Antonim na czele. Oddali oni magazyn broni, zawierający karabin maszynowy, 3 karabiny, 6 automatów, 4 pistolety, 10 granatów oraz ponad 2,500 sztuk amunicji i radiostację nadawczą.

Dnia 26 lutego do Komisji Amnestyjnej w Krakowie zgłosił się dowódca bandy „Huragan" Dołęgowski Henryk pseudonim „San"

Ogółem w ciągu miesiąca lutego ujawniło się 918 osób, zdając 1,075 jednostek broni.

KANADA (2)

„3 morgi śniegu"

Stosunki ludnościowe w Kanadzie. Rola 3 milionów Francuzów. Montreal 2-gim miastem po Paryżu o mowie francuskiej. Wielki przemysł — finanse w rękach Anglików

Wolter był wielkim filozofem, ale nie roumiał problemów politycznych swojego czasu. O Kanadzie wyraził się lekceważąco i prawie pogardliwie, gdy go pytano o zdanie: „Trzy morgi śniegu", o które nie warto zabiegać, ani walczyć!

Zdanie to nie pozostało bez wpływu na opinię francuską i politykę dworu francuskiego. Krótkowzroczny Wersal — Ludwika XV — nie doceniał olbrzymich bogactw, przyszłości światowego znaczenia Kanady i odstąpił ją w 1765 roku — traktatem paryskim — Anglii, wraz z 65-tysiącami ludności francuskiej, która była pierwszymi pionierami tego kraju.

Dzieje Kanady są związane z historią emigracji francuskiej. Francuzi pierwsi dotarli do Kanady po odkryciu Ameryki przez Kolumba. W 1534 roku Cartier wjechał na rzekę św. Wawrzyńca i objął ziemię nad jej brzegami w posiadanie Francji. Na początku XVII wieku rozpoczyna się osadnictwo francuskie w Nowej Szkocji w Quebec. Gubernator S. Champlain zakłada miasto Quebec, przezwane później Gibraltarem Kanady.

W połowie XVII wieku Francuzi osiedlili się również w Ontario. Mieli oni wtedy oparcie o basen Missisipi (dzisiejsze USA) — wielką kolonię francuską. Walki z Anglikami o Kanadę datują się od najdawniejszych czasów. Tak Anglicy, jak i Francuzi byli w tej walce wspomagani przez tubylcze szczepy Indian. Anglicy posiedli wschodni brzeg Kanady i posuwali się w górę rzeki św. Wawrzyńca. Różne były koleje tych zmagań. Zakończył je słynny traktat paryski, w którym Ludwik XV zrzekł się pretensji do Kanady.

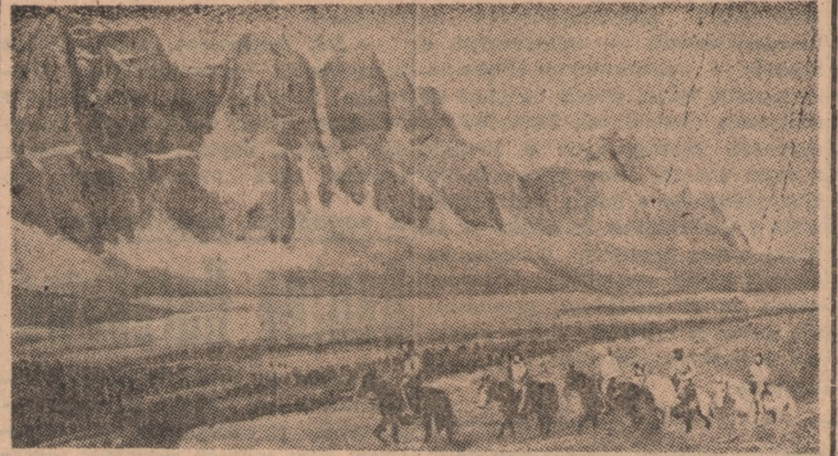
Na nic się nie zdały bohaterstwo i upór — pozostawionych swojemu losowi — obrońców interesów Francji w Kanadzie, Montcalm'a i Lewisa. Również wielkie powstanie francuskie w 1837—38 roku, przy bardzo nikłej pomocy Stanów Zjednoczonych, nie przyniosło żadnych zmian. Francja zapomniała o Francuzach w Kanadzie i przypomniała sobie o nich dopiero po wojnie światowej.

Jaki jest bilans rozwoju Kanady przez ten czas i jak ułożyły się stosunki ludnościowe w tym kraju?

Kanada ma dziś 11 milionów ludności. Więcej niż połowa zamieszkuje prowincje Ontario i Quebec. Gęstość zaludnienia dochodzi tu do 10 osób na km², za to rozległa północ jest zamieszkała przez kilkanaście tysięcy mieszkańców, w czym połowa Indian, co stanowi 1 mieszkaniec na 200 km².

Francuzi stanowią 28% ludności, a więc około 3 miliony ludzi, zrodzonych z tych 65 tysięcy osób pozostawionych w 1763 roku, bo późniejszej emigracji nie było. Ten znaczny odłam narodu francuskiego zamieszkuje zwartą masą prowincję Quebec, gdzie stanowi 80% ludności, graniczne miejscowości Ontario, Arkadię i częściowo Brunświk. Montreal po Paryżu jest drugim co do wielkości miastem o mowie francuskiej. Francuzi zachowali religię, kulturę, język i obyczaje francuskie. Jest to zasługą kleru i zakonów, które przybyły do Kanady, wygnane z ojczyzny przez Wielką Rewolucję.

Kościół kultywuje wśród rodaków umiłowanie ziemi, przywiązanie do pracy na roli oraz życie rodzinne, to też prowicja ta stoi na wysokim stopniu kultury rolnej a rodziny liczą po 10 dzieci, a zdarzają się wypadki, że dochodzą do 20 dzieci. Kościół występuje tu wszędie: w prasie, szkole, jest to kościół wojujący. Istnieje wśród wielu innych organizacja katolicka „Rycerzy Kolumba" — o zakonspirowanej i na masonerii wzorowanej strukturze organizacyjnej.



Park narodowy Jasper w Górach Skalistych (Stan Alberta, Kanada). Konno przez dolinę Tonquin

Ale mimo tej wielkiej masy ludnościowej, Francuzi nie są w Kanadzie tym, czym być mogliby, gdyby mieli oparcie o kraj. Usunęli się do podrzędnego znaczenia w Federacji, są rolnikami i robotnikami, drobniejszymi kupcami i rzemieślnikami. Wielki przemysł, handel i finanse, skupiają się w rękach Anglików. Brytyjczycy nadają ton krajowi w miastach, lekceważą inne narodowości, zamieszkują lepsze dzielnice, okupują poza Quebec wszystkie lepsze stanowiska w administracji.

Połowę ludności Kanady stanowią Anglicy, z których z kolei połowa jest pochodzenia irlandzkiego i szkockiego. Pozostałe 2 miliony — to kilkadziesiąt narodowości, między nimi 70 tysięcy Chińczyków i Japończyków w Brytyjskiej Kolumbii i 6 tysięcy Eskimosów na północy. Osobna wzmianka należy się Indianom, których liczba w przeciwieństwie do USA, gdzie są specjalne rezerwaty, kurczy się stale. W 1931 roku było ich 123 tys., a w r. 1934 już tylko 112 tysięcy, z czego blisko połowa w Ontario i Kolumbii. Wymierają oni na suchoty i raka, pracując w przemyśle i kopalniach. Około 6 tys. czerwonoskórych żyje na północy stale. Część wyrusza z rezerwatów na sezon myśliwski, by na wiosnę zejść do miast, sprzedać futra, zaopatrzyć się w amunicję aczkolwiek na północy działa jeszcze wciąż potężna, założona w XVII wieku, Kompania Hudsona.

Polaków było w Kanadzie przed wojną około 60 tys., Ukraińców około 200 tysięcy. Polacy pracują przeważnie w przemyśle i kopalniach, zaczynali przed wojną dopiero wspinać się na wyższy poziom zamożności i znaczenia, na którą to drogę w St. Zjedn. weszli już dawniej. W Montreal istnieje wiele sklepów polskich.

„Amatorzy" końskiego mięsa



„Amatorzy" koniny i wyrobów z końskiego mięsa rzadziej kierują się smakiem, a częściej... koniecznością. Tacy są oczywiście i w Anglii. Oto „ogonek" takich właśnie „amatorów" końskiego mięsa przed sklepem rzeźnickim w Brixton.

Jerzy Stankiewicz

KIERMASZ

święto sztuki ludowej

Gdańsk, w lutym

W dniu św. Kazimierza 4 marca, odbywał się w Wilnie słynny kiermasz zwany popularnie Kaziukiem. Wraz z repatriacją Polaków z Wileńszczyzny, którzy przeważnie osiedlili się w Gdańsku i jego okolicach, zaistniała możliwość przeszczepienia na nowy teren również i wileńskiego kiermaszu.. Nie ta idea — prawdopodobnie — była powodem decyzji ustanawiającej Międzynarodowe Targi Gdańskie, tym niemniej wskrzeszają one tradycyjny odwieczny kiermasz św. Dominika, zwłaszcza, że otwarcie ich przewiduje się podobnie właśnie na dzień świętego Dominika.

Prawdopodobnie wielu Czytelników nie oglądało prawdziwego kiermaszu, chciałbym więc pokazać im „Kaziuka", który w tym wypadku może posłużyć jako typowy przykład.

Nieodzownym „rekwizytem" Kaziuka było... błoto. Ogromny plac, szczególnie pod wieczór przypominał dzieżę świeżego ciasta, w którym grzęzło się po kostki, gubiąc kalosze a często i buty. Już w okolicy placu panował od rana ogromny ruch. Tysiące ludzi spływało tutaj z terenu całego miasta.

W jednym z umieszczonych na skraju straganów kupowało się długi sznur obwarzankowych korali, zawieszało się je na szyję i chrupało jeden po drugim. Potem nie pozostawało nic innego, jak tylko polecić się opiece Niebios i wlać się w wibrujący tłum. Od tej chwili człowiek przestawał być panem swojej woli. Plecy i boki sąsiadów przenosiły go od straganu do straganu, dalej i dalej, tak, że czasem niesposób było nawet przystanąć, by obejrzeć coś ciekawego lub coś kupić.

A było czemu dziwować się! Obok szybko topniejących gór obwarzanków wabiły wzrok systematycznie ułożone, zdobne w czułe lukrowane napisy i arabeski piernikowe serca. Niektóre z tych serc były wykonane naprawdę artystycznie — wolało się je zasuszyć raczej niż... zjeść.

Na innym straganie pyszniły się przeróżne drobiazgi z drzewa: pudełka, puzderka, obsadki, popielniczki, a wsystko tym cenniejsze, że misternie rzeźbione i malowane przez artystów z Bożej łaski — przez samouków.

Lecz zaraz potem kończyły się stragany: tu na podwyższeniu, głośnymi lecz trudnymi do uchwycenia w gwarze słowami jakiś sztukmistrz zachwala swój talent, ówdzie na sprężynkach podskakują „małpy, małpeczki dla syna, córeczki", dalej grube gosposie pilnują zawalistych jak i one, ceberków i balii, zachwalają karbowane maglownice i wymachują kopystkami. A potem znów stragany... Na jednym tłoczy się drobna galanteria, z innych znów powiewają flagi pięknych oryginalnych wiejskich samodziałów. wszędzie jednak przeważają zabawki. Kupują je młodzi i starzy. Są tu i przeróżne piszczące koguciki i nadmuchiwane „języki", i trąbki i gwizdki, a wszystko to krzyczy, świszcze, drze się, zlewając się w połączeniu z gwarem tłu-

(Dokończenie na str. 6-tej)

Krystyn Mazurkiewicz

22

Domek nad rzeką

Opowieść

Zupełnie zatopieni w marzeniach... Najpierw mówił on. O domku, który zdobędą po wojnie. Miał być zupełnie samotny. Umieszczony w słonecznym pustkowiu i pełen dobrych iluzji. Mówił o różach. Miały być szczególnie piękne i łaskawe. Wydawało mi się — Jerzy tarł mocni czoło — że te niedorzeczne róże już żyły! Całowała je na pustym asfalcie warszawska noc!... Później mówiła twoja siostra. Również prosto, również zwykle. O swobodzie zabawy w słońcu i milczeniu. Chciała wypoczywać. Było w tym trochę egoizmu. Rozumiałem jednak ją!... Przepowiedziała te wieczory nad rzeką. Takie, jak nasz. Soczyste od mgły i ust! Traktowała je zresztą obojętnie... — Chciałabym słyszeć — mówiła Irena — jak za łąką i nocą rośnie szeroki, wolny świat!... — Był to patos, Marto! Bałem się go w tym życiu gęstym od rewolwerów! Ale dziś, dziś Marto, nad tą rzeką...

Przytuliła się do niego mocno.

— W „domku nad rzeką"? — spytała — czy już wierzysz, że nie jest to patos?

Czuł w ręku wąski i miękki przegub dłoni Marty. Tuż pod skórą drżała siateczka żył. Były cienkie, mocne i gorące...

— Wydaje mi się — zaczął — że to jednak jest rzeczywistość. Kiedy patrzymy tak, cicho i wytrwale, w tę naiwną noc zachodnią uczymy się jakby wielu słów. Nie umiem tego określić! Te słowa są jakby ważne i palące!...

Czuł jak Marta zaczyna drżeć...

— To nic trudnego — powiedziała nagle — określę ci je zwyczajnie. Nie są ani palące, ani wielkie. Są łagodne i oznaczają miłość. Oznaczają również koniec barykad.

— Mamy prawo do własnej miłości. Czekaliśmy na nią. Powiedz mi lepiej, jak nazwiemy ten domek?!

— Musimy go nazwać ślicznie. Naprzykład... „willa nad rzeką"!... Nie!... to brzydko! Pachnie tandetą podmiejską!...

Zastanawiała się dłuższą chwilę...

— Albo wiesz?!... to będzie śliczne!... Po prostu nazwijmy go tak, jak oni: „domkiem nad rzeką"!... Kupisz mi mężu maszynę. Zwykłą, do szycia. Lubię szyć i pracować (nie śmiej się zadufany mężczyzno)! Lubię ten szelest nitki i miękką ruchomą flanelę. Pełznie przez błyszczący blat... Niebieska i kochana! Ciepła i łagodna w dotyku...

Płynęły więc dni w domku nad wąską rzeką, dni podobne do niej, jednako pogodne i lśniące. Na ich dnie kładły się noce, pełne tajemniczych kolorytów, mokre od rosy i wzruszeń. Milczał słoneczny, swojski las, a perz na ścierniskach błądził świtaniem jak ruda pajęczyna. Ugory poddawały się ciężko lemieszom starannym i dobrze hartowanym. Buty Suszynia lgnęły w ziemi pulchnej, nasyconej kłączami i żyzną urodą. Na zawrotach siadywał czasami ex-kapitan i kręcił palcami czarnymi od potu i ziemi mocnego, grubego papierosa. Łagodne kawki szperały w wyorywach, nastroszonych błękitem i czerwienią pociętych kwiatów. Płuca brały w siebie lekko i namiętnie dym papierosa, jako zaczyn surowych, mocnych wzruszeń.

— Moja ziemia — myślał — moja dlatego, że jej wdzięczność wyczuwam w ręku. Brał ją często w garść twardą i zagorzałą. Przeciekała mu przez palce, jakby sypka, jakby bardzo swoja. Bez trudu, mimo woli, odnajdywał w niej żyły tajemniczych, niebieskawych glinek. Był to kościec i więź. Układ skrojony lemieszem...

Marta pracowała również. Pierwej robiła to jak zabawę, zczasem przestało to być proste. Narodziła się w niej malutka, skrzętna miłość. Lubiła np. stanąć w mroku przy małej obórce. Było już zupełnie cicho i szaro. Dźwięki poumierały dawno i istniał tylko jeden, akcentowany żuchwami zwierząt. Przeżuwały... W mroku ten dźwięk wydawał się słodyczą, Wynikał z dosyta i pogody.

— Moje zwierzątka — szeptała cicho i trochę tkliwie — noc będzie dobra...

Razem z najemnicą gospodarowały wesoło i żywo. Zdarzały się naturalnie i bóle. Były nieważkie i znikome. Raz spostrzegła, że ręce ma ogromnie nieeleganckie i chropowate jak kora. Patrzyła na nie tępo i z małym żalem. Patrzyła na nie, jak na ręce drugiej Marty.

Przeżywała również chwile głupich, lecz palących zazdrości.

Ten mąż! Kto go znał? Skąd przyszedł tak nagle ten uparty, milczący człowiek? Między wierszami tych eposów walk, musiały się również zmieścić rzeczy osobiste. Szaleństwo dla jakiejś dziewczyny!?! Jakieś mocne męskie pożądania?!... Nie mówił o tym nigdy nic. Tak mało w ogóle mówił...

Te chwile przychodziły nade dniem. Przez małe firaneczki na oknach sączył się prawdziwy fiolet. Była to uboga, przepadająca noc. Leżał tuż koło niej. Gorący i znużony. Spał twardo z głową w mocnych ramionach. Wargi Marty robiły się suche... (Ciąg dalszy nastąpi)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 10 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 7. 3. 1947

Jeszcze o akcji oszczędnościowej

Zdaje się, że na wrześniowym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej zwrócono po raz pierwszy uwagę ze strony oficjalnej na liczne niedociągnięcia i na zjawisko marnotrawstwa, które pasożytują w przemyśle, rolnictwie i handlu. Uczynił to wówczas min. Minc, który wskazując na źródła pokrycia Narodowego Planu Gospodarczego, powiedział m. in.: Jaki przyrost produkcji może i powinna dać likwidacja marnotrawstwa materiałowego, złej jakości towarów konsumcyjnych? Jaki przyrost może dać oszczędność surowcowa i wykorzystanie odpadków? Jaki przyrost produkcji może dać stopniowa i systematyczna likwidacja personelu nieprodukcyjnego, przerostu w obsługiwaniu stołówek, majątków i innych podobnych zjawisk, przerostu nadmiernie rozrośniętej służby bezpieczeństwa na fabrykach? Jaki przyrost może dać wzmożona dyscyplina i likwidacja dniówek opuszczonych? Wykazując dalej liczne możliwości zdobycia funduszów poprzez oszczędną i racjonalną gospodarkę, stwierdził na zakończenie min. Minc: Widzę już, jak w kraju będą pisali o tym, że min. Minc przyznaje się do marnotrawstwa w przemyśle, rolnictwie i handlu. Widzę już, jak to moje przemówienie będzie mogło stanowić cenny immunitet przed cenzorem.

Przewidywania min. Minca, że jego słowa usankcjonują dotychczasową, nieśmiałą jeszcze krytykę, prowadzoną na łamach części prasy polskiej i ośmielą wszystkich tych, którym dobro naszego życia gospodarczego leżało na sercu, do otwartego wypowiadania swego zdania, okazały się słuszne. Jeżeli przed tym wszelkie głosy rzeczowej nawet krytyki z trudem jedynie przedostawały się na łamy prasy, to od czasu cytowanego przemówienia min. Minca, wykazywanie niedociągnięć i błędnych posunięć na odcinku gospodarczym, stało się ulubionym i częstym tematem nie tylko całej prasy, teraz już bez różnicy zapatrywań politycznych, ale i przedmiotem oświadczeń najwyższych czynników rządowych. Na Kongresie Techników popróbował nawet min. Minc obliczyć, ile to miliardów złotych można wyciągnąć właśnie z likwidacji tych niedociągnięć i z przeprowadzenia oszczędności.

Niewątpliwie cała ta kampania miała swój dobry skutek. Na wszystkich odcinkach gospodarki państwowej rozpoczęła się szeroko zakrojona akcja oszczędnościowa, która przyniosła już naprawdę poważne rezultaty. Zdaje się, że nikt nie pokusił się jeszcze o ogólne podsumowanie jej wyników, ale meldunki napływające z poszczególnych komórek gospodarczych, świadczą o tym, jak bardzo taka akcja była potrzebna i jak wdzięczne znalazła pole do działania.

Jak wszędzie, tak i tutaj nie można jednak wpadać z jednej ostateczności w drugą. Powszechnie dziś u nas przyjęty zwyczaj rywalizacji poszczególnych zakładów w dziedzinie wydajności pracy i wyników produkcji, może, zastosowany również w akcji oszczędzania, prowadzić do niepożądanych objawów. Akcja oszczędzania mianowicie nie może odbywać się kosztem robotników, jakości produkcji, względnie kosztem nieprzeprowadzania koniecznych remontów.

W dniu 28 lutego br. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu konferencja naczelnych dyrektorów centralnych zarządów przemysłowych, na której wiceminister Szyr przedstawił wytyczne akcji oszczędnościowej w przemyśle na najbliższą przyszłość. Min. Szyr powtórzył na ogół to wszystko, co we wrześniu ub. r. usłyszeliśmy z ust min. Minca na posiedzeniu KRN. Min. Szyr mówił więc o konieczności zlikwidowania przerostów biurokratyzmu, zrewidowania stanu zatrudnienia, dalej o konieczności ścisłego przestrzegania norm zużycia materiałów i surowców itp. Kierownicy naszego przemysłu zostali wezwani do bezzwłocznego i energicznego wprowadzenia powyższych wytycznych w czyn.

Jak wiadomo, stoimy w przededniu komercjalizacji centralnych zarządów przemysłowych. Powinno to w dużym stopniu ułatwić, a nawet zmusić, do urentownienia produkcji i do likwidacji zbędnych ogniw, pośredniczących między producentem i konsumentem. Według doniesień z odcinka przemysłu włókienniczego, przeprowadzona tam rewizja etatów pracowników umysłowych, których liczba przekraczała znacznie dopuszczalny procent ogólnej liczby pracowników, spowodowała już wzrost rentowności tego przemysłu.

Akcja ta rozciągnięta i na inne gałęzie gospodarki państwowej, przyniesie niewątpliwie podobne rezultaty.

W przededniu komercjalizacji centralnych zarządów

Walczymy o rentowność przemysłu

(Wywiad z dyr. Departamentu Ogólnego M. P. p. Tadeuszem Pientakiem)

Czynniki kierownicze przemysłu czynią już od dłuższego czasu usilne starania w kierunku usunięcia przerostów administracyjnych tego resortu. Komercjalizacja Centralnych Zarządów, dotychczasowych Departamentów fachowych Ministerstwa stanowi poważny krok naprzód w tym względzie.

Uznając za stosowne zapoznanie szerszego ogółu z zagadnieniem komercjalizacji — przeprowadziliśmy wywiad z jednym z współrealizatorów projektu komercjalizacji — dyr. Dep. Og. M. P. Pientakiem, który podajemy poniżej.

— Czy można wiedzieć, kiedy wypłynęła idea skomercjalizowania Centralnych Zarządów?

— Myśl ta ujawniła się w połowie 1946 r., aczkolwiek dojrzała już znacznie wcześniej. Zadecydowały tu dwa zasadnicze momenty: Centralne Zarządy były tylko formalnie urzędami; faktycznie działalność ich nie miała żadnych cech władztwa, cech imperium i była prawie wyłącznie charakteru komercyjnego. Centralne Zarządy spełniały rolę organów gestyjnych w stosunku do grup przedsiębiorstw państwowych. Drugi moment jest natury ściśle ekonomicznej — koszty utrzymania naczelnego kierownictwa dziedziny przemysłu winny wchodzić w kalkulację kosztów własnego wyrobu i nie powinny być przerzucane na budżet państwowy, co miało miejsce w sytuacji dotychczasowej.

— Na czym polega komercjalizacja Centralnych Zarządów?

— Komercjalizacja Centralnych Zarządów polega na obdarzeniu ich osobowością prawną i tym samym wyzwoleniu z form urzędu administracji publicznej. Centralne Zarządy uzyskują w ten sposób zwiększoną samodzielność i jednocześnie możliwość bardziej sprężystego „komercyjnego" działania.

— Jakie konkretne korzyści przyniesie komercjalizacja?

— Poza większą sprężystością działania, o czym już wspomniałem, komercjalizacja Centralnych Zarządów przyniesie potanienie kosztów administracji odpowiednich dziedzin przemysłu.

Primo: Centralne Zarządy analogicznie jak przedsiębiorca prywatny, zmuszone będą kalkulować koszty utrzymania umiarkowania i w granicach rentowności; secundo: Centralne Zarządy będą musiały się wyzbyć ducha właściwego urzędom państwowym, wyrażającego się w niewątpliwym braku hamulców przy rozbudowie obsady osobowej. Równocześnie z dokonaniem komercjalizacji Ministerstwo Przemysłu przeprowadzi właściwy podział pracy we wszystkich instytucjach administracji przemysłowej w ten sposób, aby Centralne Zarządy stały się ośrodkami kierowniczymi, podporządkowane im przedsiębiorstwa — zarządczymi, a zakłady — wykonawczymi. Przez zastosowanie takiej zasady osiągnie się odciążenie Centralnych Zarządów od czynności operatywnych w związku z czym znaczne ilości personelu obsługującego będą mogły być przesunięte z Centralnych Zarządów w dół bliżej samej produkcji. Wstępne badania i plany uzasadniają przypuszczenia co do możliwości zrealizowania znacznej redukcji etatów, zwłaszcza w największych Centralnych Zarządach.

— Jak wygląda sama procedura komercjalizacji?

— Podstawy prawne dla całości akcji stwarzają: Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 22. 10. 1946 r. oraz dekret z dnia 3. 1. 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych.

Stosownie do postanowień dekretu w drodze zarządzeń administracyjnych Ministerstwa Przemysłu, wydanych w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem C. U. P. wydzieli się Centralne Zarządy z administracji państwowej; w tej samej drodze nada się przedsiębiorstwom statuty w ciągu trzech miesięcy od daty zarządzenia.

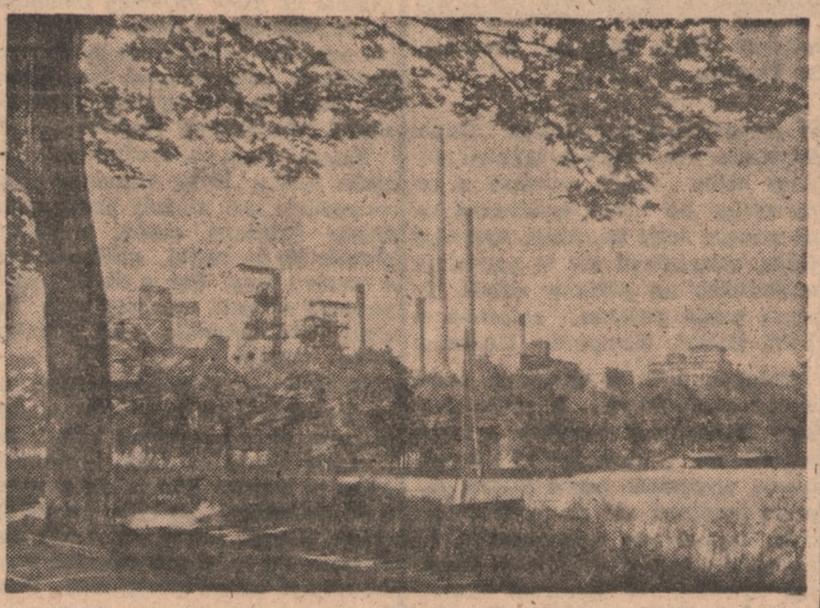
— Co dotychczas w tym kierunku zrobiono?

— Jak dotychczas, przygotowano zarządzenia komercjalizujące Centralne Zarządy oraz przygotowano wzorcowe statuty Centralnych Zarządów, Central Zbytu i Central Zaopatrzenia oraz przedsiębiorstw wytwórczych. Przygotowano również wzorcowe schematy organizacyjne dla Centralnych Zarządów i przedsiębiorstw, wzorcowe regulaminy, a także zarys systematyki ustroju w administracji przemysłowej z wprowadzeniem jednolitej nomenklatury. Idąc po linii zasadniczych zamierzeń, wydano już szereg zarządzeń, likwidujących niektóre zbędne organizmy przemysłowe. Wydano również zarządzenia, zmierzające do rewizji etatów i likwidacji przerostów. Prace przygotowawcze są właściwie całkowicie zakończone i gdy tylko zapadnie decyzja czynników miarodajnych, przystąpi się natychmiast do realizacji, która wiosną tego roku powinna być całkowicie zakończona.

— Co p. Dyrektor myśli osobiście o komercjalizacji?

— Co do mnie, przywiązuję do niej wielką wagę i sądzę, że jest ona jednym z realnych i pozytywnych osiągnięć, które daje podstawę do przeprowadzenia reformy administracji w przemyśle i uzdrowienia stosunków w tym zakresie.

Myślę, iż komercjalizacja stwarza w ramach naszego modelu gospodarczego rozwiązanie, które może stać się wzorem struktury administracji przemysłowej w skali ogólnoeuropejskiej. (Z. E.)



Widok na kopalnię węgla „Bolesław Chrobry" w Wałbrzychu

Państwowy Plan Inwestycyjny

5[illegible] miliardów na ziemie dawne, 28 miliardów na Ziemie Odzyskane, 2,2 miliarda na spółdzielczość i 452 miliony na sektor prywatny

Za kilka tygodni, wiosenna sesja Sejmu Ustawodawczego zajmie się m. in. rozpatrzeniem uchwalonego w tych dniach przez Radę Ministrów państwowego planu inwestycyjnego na rok bieżący. W ogólnej sumie wydatków, wyrażającej się potężną cyfrą ponad 85 miliardów złotych, inwestycje na Ziemiach Odzyskanych pochłoną 28,9 miliarda, na ziemiach zaś dawnych — 56,4 miliarda zł.

Największe inwestycje przewidziane są w przemyśle, bo aż 28 miliardów zł. Mają one na celu rozszerzenie zdolności produkcyjnej przemysłu państwowego, ze szczególnym uwzględnieniem górnictwa, przemysłu hutniczego, metalowego i energetyki. Z sumy tej 8,6 miliarda zostanie zainwestowane na Ziemiach Odzyskanych. Na drugim miejscu stoi resort komunikacji, którego inwestycje kosztować mają w r. b. 16,3 miliarda, z czego 4,7 miliarda — na Ziemiach Odzyskanych. Ministerstwo Odbudowy reprezentowane jest w planie kwotą prawie 16 miliardów, z których również 4 miliardy pójdą na Ziemie Odzyskane. Przewagę wydatków inwestycyjnych na Ziemiach Odzyskanych wykazuje Ministerstwo Rolnictwa które z łącznej sumy 7 miliardów, przeznacza na ten cel 4,3 miliarda.

Sektor spółdzielczy otrzyma na podstawie państwowego planu inwestycyjnego 2,2 miliarda zł, a Izby Przemysłowo-Handlowe i Rzemieślnicze — 452 miliony zł.

Podstawą finansowania inwestycji będą kredyty skarbowe na łączną sumę 22,6 miliarda oraz bankowe — 54,3 miliarda zł. Pozatem przedsiębiorstwa państwowe i banki zainwestują m. in. 3,6 miliarda zł ze środków własnych.

Z zagadnień podatkowych

Danina Narodowa jest niepotrącalna

Pomimo, że dekret o Daninie Narodowej w art. 36 (2) wyraźnie postanawia, iż danina ma być traktowana jako podatek rzeczowy, zgodnie zresztą z całą konstrukcją dekretu, a więc powinna być potrącalna przy ustalaniu dochodu podatkowego, tak jak podatek obrotowy, to jednak znowelizowany dekret o podatku dochodowym, obowiązujący od 1 stycznia 1947 postanawia, iż Danina Narodowa jest niepotrącalna tak, jak podatek dochodowy, od wzbogacenia i inne osobiste.

Oczywiście jest to bardzo poważne zwiększenie obciążenia podatkowego dochodu uzyskanego w roku 1946, przy uwzględnieniu pożyczki odbudowy kraju i silnej progresji stawki podatkowej, która dopiero dla roku 1947 zostaje bardzo wydatnie obniżona. Widocznie starania organizacji gospodarczych o obniżenie obciążenia podatkowego, osiągając skutek na rok bieżący, nie potrafiły zwalczyć tendencji fiskalnych w odniesieniu do roku ubiegłego, mimo, że skarb państwa uznał obciążenie dochodu jako nadmierne, obniżając w 1946 dwukrotnie i wydatnie podatek od wynagrodzeń, który normalnie winien być równomierny z podatkiem dochodowym.

Ponieważ znowelizowany dekret ukazał się dopiero w Dzienniku Ustaw z dn. 22. 2. br. przeto w zeznaniu, które złożono uprzednio, podano nadwyżkę operacyjną roku 1946 według sporządzonego już zamknięcia (a więc z daniną na r-ku kosztów handlowych) i zapłacono podatek dochodowy, przypadający od wykazanego dochodu po potrąceniu uiszczonych zaliczek (z deklaracji miesięcznych i ewentl. domiarów).

Władza wymiarowa po zbadaniu zeznania sprostuje dochód wykazany przez doliczenie daniny i innych zausterkowanych pozycyj i ustali nakazem płatniczym kwotę przypadającą do zapłaty po uwzględnieniu uiszczonych wpłat zaliczkowych, a płatną do miesiąca od dnia doręczenia nakazu płatniczego. Ponieważ doręczanie nakazów może nastąpić w jesieni rb. lub później, przeto podatnik dopiero wtedy będzie miał do uiszczenia resztę swego podatku bez potrzeby wnoszenia prośby o odroczenie jego płatności, a nawet o ile będzie się rozchodziło o poważniejszą kwotę, będzie jeszcze mógł prosić o rozłożenie na raty. T. K.

Patenty niemieckie jako odszkodowania wojenne

Według informacji „Conti — Press" rzeczoznawcy niemieccy oceniają wartość skonfiskowanych przez państwa sojusznicze na korzyść konta reparacyjnego patentów niemieckich na okrągło 5 miliardów marek niemieckich. Jeżeli do tego doliczyć skonfiskowane za granicą towary niemieckie w sumie 3,3 miliardów marek i wartość okrętów handlowych zabranych Niemcom wartości 2,2 miliarda marek, to reparacje z tych trzech źródeł przekroczą 10 miliardów marek niemieckich.

Konferencje handlowe z Francją i Włochami

W kwietniu rb. odbędzie się w Warszawie posiedzenie mieszanej komisji polsko-francuskiej, która spowodować ma przyśpieszenie wykonania umowy handlowej polsko-francuskiej, zawartej w sierpniu r. ub.

W ubiegłym tygodniu wyjechała pod kierownictwem dyr. Galla polska delegacja handlowa do Rzymu, celem zbadania trybu wykonywania umowy handlowej polsko-włoskiej.

Kalendarzyk

Czwartek, 6 marca 1947 r.
Katolicki: Wiktora
Słowiański: Bogdany

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

✱ (a) Do dyspozycji RTPD dla biednych dzieci złożyli pracownicy Wojewódzkiej Spółdzielni Zbytu Zwierząt Rzeźnych w Bydgoszczy z okazji imienin dyr. Kazimierza Burakowskiego kwotę zł. 3.370.

✱ (a) W lokalu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. 1 Maja 46/4, I p.) p. Jóźwiakowa wygłosi w czwartek 6 bm. o godz. 19 referat na temat nowej inteligencji w ZSRR. Po odczycie koncert muzyki polskiej i rosyjskiej w wykonaniu orkiestry Tow.

✱ **(a) Urząd Wojewódzki komunikuje,** iż Min. Apr. i H. przedłużyło termin składania wniosków o zezwolenie na hurtowy handel zbożem („A" i „B"), o zezwolenie na prowadzenie młynów handlowych („C") i o rejestrację młynów gospodarczych do dnia 31 marca 1947 r. Termin ten obowiązuje zainteresowanych na terenie całego państwa Polskiego i dalej przedłużany nie będzie.

✱ **(a) „Z czym idziemy na konferencję pokojową"?** Referat pod powyższym tytułem wygłoszony zostanie przez red. Mielnikowa na wieczorze dyskusyjnym, który odbędzie się w piątek 7 bm. o g. 18.30 w sali RDK.

✱ **(Cza) Z okazji imienin p. Kazimiery Nowakowej** właśc. składu futer przy ul. Dworcowej 29, zebrano z inicjatywy przedstawiciela PAP na wdowy i sieroty po pomordowanych przez okupanta 3100 zł. Do uzyskania pokaźnej tej kwoty w małym gronie przyczynili się niemało artysta p. Leon Jaroczyński oraz śpiewacy pp: Kazimiera Nowakowa, Fiugajski i St. Nowak z chóru „Hasło".

Niedoszła samobójczyni

BYDGOSZCZ (tim) Dom na ulicy Asnyka pod nr 2 stał się w godzinach popołudniowych dnia wczorajszego miejscem przykrej sceny małżeńskiej zakończonej wyskoczeniem jednego z małżonków z mieszkania, znajdującego się na drugim piętrze, na ulicę.

Na miejsce wypadku zawezwano Pogotowie Ratunkowe, które odwiozło ofiarę własnej lekkomyślności do Szpitala Miejskiego. Jest nią St. Podewska. Przyczyna która spowodowała targnięcie się Podewskiej na swoje życie nie została ustalona.

Życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kredyty na akcję siewną

(fe) W dniu 3 marca br. odbyło się posiedzenie Woj. Komisji Siewnej, przy Pom. Urz. Woj. Dział Rolnictwa i Reform Rolnych pod przewodnictwem prezesa Woj. Urz. Ziemskiego p. K. Ceceniowskiego. W obradach wzięli udział przedstawiciele Woj. Zw. Sam. Chł., WRN, Woj: Urz: Pom., Państw. Banku Rolnego. Komisja rozdzieliła kredyt w wysokości 12.000.000 zł przyznany przez Min. Roln. i Ref. Rolnych. Zainteresowani rolnicy złożą podania w PKO o przyznanie kredytu. Do podania załączyć opinię Pow. Kom. Siewnej.

Czytelnicy mają głos

Do redakcji naszego pisma wpłynął list czytelnika, w którym dziękuje za poruszenie sprawy programów radiowych. Oto, co pisze nasz czytelnik:

Słuchacze Polskiego Radia dziękują Redakcji IKP, a szczególnie autorowi artykułu, za zajęcie stanowiska w sprawie audycji.

Nie mamy zamiaru krytykować Polskie Radio. Rozumiemy trudności, z jakimi musi walczyć w dobraniu odpowiedniego personelu. Zdaje się jednak, że i w tej dziedzinie nie brak ludzi uzdolnionych. Wnosimy więc jeszcze raz gorącą prośbę pod adresem Dyrekcji Polskiego Radia o opracowanie takiego programu, który by dorównał programom zagranicznym. Tak samo zależy większości słuchaczy na podawaniu czasu w audycjach radiowych.

Słuchacz B. B.

Zwalnianie amnestionowanych rozpoczęte

Mury więzień bydgoskich opuszcza codziennie kilkudziesięciu więźniów

BYDGOSZCZ (tim). W gabinecie wojewody odbyło się zebranie przedstawicieli władz, partii, instytucji opiekuńczych w sprawie stosowania amnestii na Pomorzu. W wyniku obrad zorganizowano komitet wojewódzki niesienia pomocy amnestionowanym. Na przewodniczącego komitetu powołano wojewodę p. W. Wojewodę. Członkami są: przedstawiciel WRN dr Wiechno, przedstawiciel PUR-u, sądownictwa, prok. Karls, przedst. MKOS-u Wydz. Lekarskiego i PCK. Komitet rozpoczął już swoją działalność. Mury więzienne opuszczać będzie codziennie 50 aresztantów. Aby zwolnionym dać natychmiast pewne oparcie materialne, Komitet dysponuje poważnymi środkami finansowymi. Opuszczający więzienia zaopatrzeni zostaną w ubrania cywilne, żywność na przeciąg pięciu dni, pieniądze w wysokości 1000 zł i w razie potrzeby bilet kolejowy. Jeżeli zwolniony nie posiada rodziny lub nie znajdzie pracy, zostanie skierowany na Ziemie Odzyskane wzgl. — w wypadku posiadania kwalifikacji — zatrudniony zostanie na miejscu w odpowiednim przedsiębiorstwie. W tut. prokuraturze wydano 90 nakazów zwolnienia więźniów skazanych wyrok. do 2 lat. 180 osób skazanych na więzienie od 2—6 lat, będzie korzystało z obniżenia kary do połowy, 25 osób powyżej lat 6 skorzysta z obniżenia kary o 1/3. Powyższe dane dotyczą Prokuratury Sądu Okręgowego. Niezależnie od tego nastąpią zwolnienia przez SO w Bydgoszczy i Sądy Grodzkie na terenie okręgu.

Trudności finansowe placówek kulturalnych Pomorza

przedmiotem obrad Woj. Rady Kultury i Sztuki

BYDGOSZCZ (fe). W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie Prezydium Woj. Rady Kultury i Sztuki, w którym wzięli udział pp. wicewojewoda Trzebiński, prof. Remer, dyr. Horzyca, dyr. Świerszczyński, nacz. Buczyński, prof. Jasieński i dyr. Turwid. Celem posiedzenia było przedstawienie dotychczasowej działalności poszczególnych sekcyj, kwestia organizacji Pow. Rad Kultury i Sztuki, oraz sprawy finansowe, które zreferował przewodniczący sekcji nacz. Buczyński. Jak wynikało ze sprawozdania, fundusze zdobyte dotąd przez Radę nie wystarczają na zaspokojenie ogromnych potrzeb Pomorza w dziedzinie kultury i sztuki. Teatry: toruński i bydgoski oraz zdobywająca sobie z każdym dniem coraz większą popularność Pomorska Orkiestra Symfoniczna — zmagają się z trudnościami natury finansowej. Celem podniesienia placówek kulturalnych Rada podejmie pracę zapewniającą zdobycie najniezbędniejszych funduszów.

Ponieważ jednak uaktywnienie budżetu zależy od aprobaty i decyzji władz centralnych, postanowiono w tym celu wydelegować przedstawicieli z prezydium do Warszawy. W skład tej delegacji weszli pp. woj. W. Wojewoda, dr Wiechno, H. Trzebiński, prof. J. Remer i Cz. Buczyński.

W drugiej części zebrania przedyskutowano problem udziału czynnika społecznego w akcji kulturalnej na terenie powiatowych ośrodków wojew. pom. Z szeregu koncepcyj za najlepszą formę uznano Pow. Rady Kultury i Sztuki. Sprawę tę szerzej omówił prof. Remer, który podjął się opracowania statutu dla rad powiatowych.

Pożyteczna działalność

Zw. b. Więźniów Polit. w Fordonie

FORDON (m) Położone w odległości 13 km od Bydgoszczy miasto Fordon należy do najstarszych osiedli na naszych ziemiach. Pierwotna jego nazwa brzmiała Wyszogród. Po zniszczeniu tego grodu przez najeźdźców wzniesiono w najbliższym sąsiedztwie Wyszogrodu nowe osiedle Fordon, istniejące już 580 lat.

W ub. niedzielę odbyło się w Fordonie walne zebranie pożytecznie pracującego koła miejscowego Zw. b. Więźniów Polit. któremu przewodniczył delegat Zarz. Wojewódzkiego red. Kazimierz Małycha z Bydgoszczy W skład prezydium weszli również najstarsi członkowie koła p. Wylęgała i p. Ziółkowska. Sprawozdania składali pp. prezes Piękny, sekr Nowicki, skarbn. Zieliński, kom. rew. p. Gotowała, kom. weryfikacyjna p. Latos Koło liczy 25 członków i 19 podopiecznych, posiada trzech przedstawicieli w MRN, dwóch w PRN oraz po jednym w Komisji Mieszkaniowej i Opiece Społecznej. W Boże Ciało koło wystawiło ołtarz z napisem „Błogosław Panie więźniom politycznym", urządziło obchód gwiazdkowy i inne imprezy, np. wycieczkę do Koronowa, gdzie uczestnicy podejmowani byli gościnnie przez tamt. koło Zw. b. Więźniów Polit. Sukcesem zarządu koła jest kolonia letnia w Samociążku, z której skorzystało 74 dzieci, jak również półkolonie. Główną troską koła była opieka nad podopiecznymi, wdowami i sierotami. Zarządowi wśród oklasków udzielono jednogłośnie absolutorium.

W skład nowego zarządu weszli pp. prezes Piękny, wiceprez. Gruntkę, sekr. Nowicki, skarbnik Zieliński, człon. zarz. pp. Mroczyński i Kazimierska, kom. rewizyjna p. Syskowski, Demski i Melkowski, kom. weryfikacyjna z przewodniczącym p. Latosem na czele, do Rady Miejskiej koło deleguje pp. Gotowałę i Zielińskiego, do Rady Powiatowej prezesa Pięknego.

Koło fordońskie ufundowało w kościele miejscowym ołtarz w dowód wdzięczności za szczęśliwe ocalenie członków z obozów i więzień hitlerowskich. Wkrótce odbędzie się uroczyste poświęcenie tego ołtarza.

Unieważnienie

BYDGOSZCZ (tim). Oskarżony o przynależność do SA zasiadł na ławie oskarżonych przed SO Siedlecki St., zam. przy ul. Staroszkolnej. Siedlecki miał II. grupę niem. listy narod. Zarzucono mu czynny udział w organizacji niemieckiej. Przewód sądowy nie dostarczył jednak przekonywujących dowodów i oskarżony został uwolniony od winy i kary.

Za to samo przestępstwo odpowiadał przed Sądem Ćwierdziński Edmund, zam. przy ul. Długiej 22, również posiadacz II. grupy. Oskarżonemu nie dowiedziono przestępstwa, zawartego w akcie oskarżenia i Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Za zbrodnie faszystowsko-hitlerowskie, zasiadł Jędrzejewski A., zam. przy ul. Uroczej 6, posiadacz II. grupy niem. listy narod., oskarżony o przynależność do organizacji SA w czasie okupacji. Oskarżonemu nie udowodniono zarzutów, zawartych w akcie oskarżenia, wobec czego Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Zebranie organizacyjne Rady Sportowej przy OKZZ

(a) W tych dniach odbyło się w sali OKZZ zebranie organizacyjne Rady Sportowej przy OKZZ z udziałem przedstawicieli Zw. Zaw., zakładów pracy, Wojew. i Miejskiego Urzędu WF i PW z dyr. kpt. Matuszewskim na czele.

W referacie informacyjno-organizacyjnym p. A. Woźniak przedstawił dotychczasowy stan wychowania fizycznego i sportu na terenie zakładów pracy, obowiązki ich w kierunku usportowienia pracujących, oraz cele i zadania organizującej się Rady Sport. Obecny dyr. Woj. Urz. WF i PW kpt. Matuszewski zapewnił pomoc czynników urzędowych. Referent sport. OKZZ p. Puls referował sprawy organizacyjne.

W rzeczowej dyskusji przedstawiciele sportu wypowiedzieli się na temat możliwości rozwoju życia sportowego w zakładach pracy. Wyłoniona komisja zaproponowała skład Rady, której zadaniem będzie koordynacja pracy sportowej w poszczególnych związkach, zjednoczeniach i zakładach pracy, opieką i organizacją wf i sportu.

Do Rady Sportowej weszli pp. mjr. Bąkowski (przew. OKZZ), Dereziński (sekr. OKZZ), A. Woźniak (kier. Wydz. Młodz. — sport. OKZZ), Puls (ref. sport. OKZZ), Drużewski (Zw. Zaw. Metl.), Wirska (Zj. Przem. Maszyn Roln.), dyr. Płoński (Zj. Przem. Skórz.), Teller (Zj. Przem. Drzewnego), Piekarski (Zjedn. Prz. Met.), Ziółkowski (Zw. Zaw. Sam.) Kulasek (Z. Z. K.), Kiciński (PZS — Solec Kuj.), Malinowski (Zakł. Teletechn.), Łepak (Kabel Polski), oraz Rentzówna (Zw. Zaw. Samorz.). Z ramienia urzędów WF i PW pp.: dyr. W. U. WF i PW kpt. Matuszewski, z-ca dyr. WU. WF i PW kpt. Świątalski, insp. WFK Kwiatkowska, insp. WF Mrozik, kmdt. Miejsk. Urz. WF i PW kpt. Bociek i kier. Miejsk. Ośrod. WF Wł. Woźniak.

Gimn. Miejskie zwycięża w zawodach narciarskich

BYDGOSZCZ. Pierwszy dzień zawodów przyniósł zwycięstwo w biegu na 10 km Gimn. Męskiemu — 275 pkt. Drugie miejsce zdobyło Gimn. Pedagogiczne — 55 pkt. 3-ie Gimn. Techniczne — 20 pkt. Zawodnik Gimn. Państwowego wycofał się. Zasłużone mistrzostwo zdobył ambitny zawodnik Kapczyński (Gimn. Miej.).

Drugiego dnia zawodów odbyła się sztafeta 3×5 km. Wyniki: 1. Michalski, Kosecki, R. Kapczyński (Gimn. Miejskie) czas — 1,12,26; 2. Ciżmowski, Wachniew, Zamiara (Gimn. Państwowe) cz. — 1,16,34; 3. Finkielstein, H. Jaskólski, B. Jaskólski (Gimn. Miejskie) — 1,26,31; 4. Gimnazjum Pedagog. — 1,29,33; 5. Gimnazjum Miejskie — 1,33,12; 6. Gimnazjum Techniczne — 1,36,00.

Wyniki punktowe: Gimn. Miejskie — 80 pkt. Najlepszy czas dnia uzyskał mistrz pierwszego dnia zawodów Ryszard Kapczyński, uzyskując 24,20. Ogółem Gimn. Męskie uzyskało 355 pkt., Pedagogiczne 80 pkt, Państwowe 30 pkt. i Techniczne 25 pkt. Po większej części zawodnicy walczyli ambitnie i z pełnym poświęceniem.

Zawody zorganizowane zostały przez Kawałca z ramienia KS „Kopernik" i R. Kapczyńskiego. Sędziowali: Głowacki, Klejewski i Palicki.

Z notatnika reportera

(bis) **Uczennica gimnazjum G. Skrzeszewska,** zam. przy ul. Lotników 4, jadąc tramwajem do szkoły z nieustalonych przyczyn wypadła w pewnym momencie z pomostu tramwajowego na ulicę, doznając ogólnego potłuczenia ciała. Ofiarę wypadku przewieziono do Szpitala Miejskiego na Bielawkach.

Spadła ze schodów. Niej. p. Rybarczyk schodząc ze schodów domu przy ul. Zduny 10 potknęła się i spadając ze schodów, złamała sobie nogę.

(bis) **Do zabudowań fabryki „Prototyp"** włamali się nieznani osobnicy i zabrali 918 sztuk narzynek wartości ok. 200 tys. zł.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja). Czwartek, piątek i sobota g. 19.30: Uczeń diabła (gościnny występ Damięckiego i Górskiej).

TEATR POLSKI (ul. Grodzka). Czwartek i piątek: nieczynny. Sobota: g. 19.30: Ci co wrócili — sztuka Mayena (premiera).

TEATRY ŚWIETLNE: **Pomorzanin:** Jáśnie pan szofer. **Polonja:** Robert i Bertrand **Orzeł:** Pontcarral. **Wolność:** Elvira Madigan. **Gryf:** Ludzie i manekiny. **Bałtyk:** Zygmunt Kłosowski.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od g 10—16. w niedzielę i święta od g 11—14

DYŻUR APTEK: „Centralna" Al. 1 Maja 27 (tel. 23-14). „Pod Złotym Orłem". Rynek 1 (tel. 19-31).

TELEFONY: Komenda miasta MO 23—47 Pogotowie Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 11-11. Międzymiastowa 00.

POLSKIE RADIO
Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Piątek — 7 marca 1947 r.

6.00 Progr. og.-polski. 7.35 Progr. na dz. bież. 7.40 Konc. por. w wyk. ork. P. R. pod dyr. A. Rezlera z udz. solistów-klarnecistów: Derbich i Kmiecik. 8.30 Progr. og.-polski. 8.50 Aud. dla szkół „Wymarłe mięczaki" opr. J. Lenczewski. 9.10 Muz. por. 9.35 Wiad. miejsc. i ogł. 9.45 Dykt. Progr. dla radiowęzłów. 11.57 Progr. og.-polski. 14.00 Inf. miejsc. 14.10 Pog. z cyklu „Dbajmy o zdrowie", „Pokarmy i odżywianie" opr. dr Zacharewicz. 14.20 Muz. oper. 14.50 „Wywiad z jubilatką" opr. Cz. Nowicki. 15.00 Progr. og.-polski. 22.25 Konc. ork. P. R. pod dyr. A Rezlera z udz. Z. Jarugi i Grz. Wielikańca. 22.50 Progr. og.-polski. 23.30 Konc. życzeń. 23.55 Zakończenie audycji.

Notowania cen Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

w dniu 5 marca 1947 r.

Cena handlowa franko wagon stacji załadowania — parytet BYDGOSZCZ za towar średniej jakości handlowej.

	Cena orientacyjna za 100 kg
Pszenica	zł 3600—3700
żyto	zł 2250—2300
jęczmień przem.	zł 2150—2200
jęczmień browarowy	zł 2250—2350
owies	zł 2050—2100
mąka pszenna 80%	zł 5400—5500
mąka żytnia 90%	zł 2700—2750
kasza jęczmienna 70%	zł 3000—3100
otręby pszenne	zł 1550—1600
otręby żytnie	zł 1450—1500
otręby jęczmienne	zł 1450—1500
groch Victoria	zł 3600—3800
groch polny	zł 2800—3000
groch Folgera	zł 3200—3400
wyka letnia	zł 2700—2800
peluszka	zł 2700—2800
łubin żółty	zł 1900—2000
łubin niebieski	zł 1800—1900
łubin odgoryczony	zł 2200—2400
seradela	zł 2500—2700
siano pras. nadnot.	zł 550—600
siano luzem	zł 450—500
słoma prasowana	zł 350—400

Podaż: mała. Tendencja: mocna.

Dziś walczą Węgrzy

BYDGOSZCZ (tj). Dziś o godz. 19 odbędzie się hali sportowej DOW. przy ul. Dwernickiego, oczekiwane z olbrzymim zainteresowaniem, spotkanie bokserskie między zespołem drużynowego mistrza Węgier — „Csepel" a miejscowym „Zjednoczeniem". Węgrzy są bardzo groźnym przeciwnikiem. Zdążyli już o tym przekonać polską opinię sportową swoimi zwycięstwami w Łodzi i Gdańsku. Spotkanie z drużyną bydgoską dostarczy na pewno widzom wiele emocji.

Mistrzostwa bokserskie Pomorza

BYDGOSZCZ (tj). W dniach od 7 do 9 bm. odbędą się w sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego indywidualne mistrzostwa Pomorza w boksie. Do walki staje cała elita pięściarska Okręgu i w kilku wagach dojdzie do bardzo ciekawych pojedynków. W pierwszym dniu odbędą się o g. 19 przedboje, w drugim dniu o tej samej godzinie ćwierćfinały, a w niedzielę o godz. 11 półfinały, o godz. zaś 19 finały.

Kiermasz - święto sztuki ludowej

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

mu i smętną lecz niemniej głośną muzyką pozostawionych sobie samym megafonów — w przedziwną, lecz jakże swoistą dla „Kaziuka" harmonię. Koniki, auta, miotły, żołnierze, szczotki, sztuczne kwiaty, zaczynają w końcu wirować w oczach zmęczonego długotrwałą wędrówką, a obleżonego przez tłumy przechodnia. Daremnie jednak biedak próbuje wyrwać się ze środka placu. Kiermaszowy kielich goryczy trzeba wypić do końca.

Wracających z kiermaszu czekały nowe atrakcje. Ulicami miasta ciągnęły długie pochody. Pieszo, na ciężarówkach, lub zwykłymi wozami wędrowały przeróżne maszkary i niemaszkary, częstokroć otoczone zaimprowizowanymi lecz nader estetycznymi dekoracjami, na tychże pojazdach odgrywano krótkie, lecz tryskające humorem sceny — słowem uciecha na całego!

Długo w noc unosił się nad miastem specyficzny, odświętnie radosny nastrój.

A teraz ktoś z państwa może mnie zainterpelować o tytuł — dlaczego „Święto sztuki ludowej"? Przecież drewniane samochody i metalowe gwizdki, to nie żadna sztuka! Ano, racja.. W naszej dwudziestowiecznej dobie zmechanizowania i „zgleichschaltowania" produkcji, drobiazgi fabryczne poczęły kategorycznie wypierać artystyczne wyroby ludowe. Gorzej jeszcze — zaczęły częstokroć paczyć wyczucie piękna wśród ludu (exemplum: przeraźliwie mdłe i kolorowe sztuczne kwiaty)...

Dawniej jednak kiermasze były naprawdę rewią artystycznej wytwórczości danej okolicy — i tym samym winny stać się znowu!

Dlatego też należy z zadowoleniem przyjąć wiadomość, jaka znalazła się w prasie o tym, że odrębny a bogaty dział Międzynarodowych Targów Gdańskich będzie poświęcony właśnie sztuce polskiego ludu. Nie chodzi tu nawet o autoreklamę wobec zagranicy. Powinno nam zależeć na wyostrzeniu wśród polskich mas zmysłu artystycznego. Jeśli będziemy częściej oglądali rzeczy naprawdę piękne, znienawidzimy wreszcie otaczającą nas brzydotę: w miejscu drukowanej w czerwone róże szmaty, położymy na stole laufer kaszubski i zrozumiemy, że istotnie piękny, a przypadkowo przez nas nabyty dzbanek zyska wiele, gdy usuniemy zeń unurzane w stearynie papierowe kwiaty.

Musimy pamiętać, że droga do sztuki wiedzie tylko i wyłącznie przez sztukę!

Czechosłowacja — USA 5:2

PARYŻ (obsł. wł.). W rozgrywkach drużynowych w grze ping-pong, drużyna Czechosłowacji pokonała drużynę Stanów Zjedn. w stosunku 5:2. Podczas ostatnich mistrzostw przedwojennych, drużyna czechosłowacka odniosła również zwycięstwo.

Irlandia — Hiszpania 3:2

DUBLIN. Rozegrany tu na stadionie Dalymount Park mecz piłkarski między reprezentacjami Irlandii i Hiszpanii, zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (2:1).

ZAWIADOMIENIA

Dr Borysewicz, akuszeria choroby kobiece, przyjmuje Szeroka 23, Toruń. (0080

KUPNO

Kupujemy wełnę, skóry: królików, zajęcy, baranów, kóz oraz wszystkie futerkowe. **Płacimy najwyższe ceny.** Okręgowy Oddział Przemysłowo-Rolny „Społem" w Bydgoszczy, Stary Rynek 7 i wszystkie Spółdzielnie powiatowe, Rolniczo-Handlowe, Gminne, „Samopomoc Chłopska". (6440r

Wełnę owczą surową, skupuje stale oraz zamienia na włóczkę H. Wiśniewski, Hurtownia Wełny, Tow. Krótkich Bydgoszcz, Wyzwolenia 1 tel. 30-84. (6460r

Willę w Bydgoszczy, jednorodzinną, 5-pokojową, z dużym ogrodem i wolnym mieszkaniem, kupi lekarz. Oferty do „Il. Kuriera Polskiego" Bydgoszcz pod „8472". (0077

Znaczki pocztowe — ocenia bezpłatnie — informuje listownie — płaci najwyżej — „Rybak", Gdynia, Świętojańska 47. (6344r

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA", Łódź Napiórkowskiego 24, tel. 177-00 Przedstawiciel: Poznań, Krasińskiego 13 m. 19, Kotkowska. (0008r

Lemoniadziarkę kupię. Może być ręczna. Zgłoszenia Bydg., Długa 33/1. Szczecin, Niedziałkowskiego 18/5. (8977

Maszyny stolarskie, barak przenośny kupię. Bydgoszcz, Grunwaldzka 40 lub Warszawa, Anin 2, Poprzeczna 16, Leśkiewicz. (0104r

Kupię maszynę do szycia w dobrym stanie. Adres wskaże IKP Bydg. (8996

Dentystyczne artykuły kupuje — sprzedaje „Dental", Szrama i Kapczyński, Poznań, ul. Fredry 3. (6090r

SPRZEDAŻ

Dom sprzeda za 800.000 zł Kośmieja, Toruń, Warszawska 6. (0107r

Gabinet dentystyczny kompletny, w najlepszym stanie, fotel dwuteleskopowy, pneumatyczny do sprzedania. Oferty IKP Bydgoszcz nr „0096". (0096

Konfekcję męską i chłopięcą własnej produkcji po cenach hurtowych poleca Kaźmierczak i Ska, Łódź, Pl. Wolności 6 m. 6, III p. (0012r

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (2600r

Stemple kauczukowe wykonuje „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (2903r

Chemikalia dla przemysłu, odczynniki chemiczne, celofan itp., poleca: Spółdzielnia Chemiczna Studentów „Xenon" Łódź, Kilińskiego 180, tel. 256-68. (0103

Sprzedam maszynę rymarską w dobrym stanie lub zamienię na leworamienną. Okoński. Gdynia, Św.-jańska 57 m. 4. (0110r

Sprzedam wytwórnię wód gazowych i rozlewnię piwa we Włocławku. Wiadomość IKP Włocławek, księgarnia „Pochodnia", ul. Kościuszki 5, pod „14". (0106r

Sprzedam doniczki, większą ilość kiszonej kapusty. Wiadomość: Włocławek księgarnia „Pochodnia", Kościuszki 5. (0105r

Cynerarie pięknie kwitnące, ceny niskie, flance warzyw sprzedaje Ogrodnictwo Iłwa pow. Żagań, stacja Iłowa. (114r

Sprzedam głęboki wózek dziecięcy w dobrym stanie lub zamienię na sportowy. Adres IKP Bydgoszcz. (8998

Dom 3 pokoje kuchnia z ogrodem 1.500 m² Czerniewice Zdrój (Stawki) koło Torunia (stacja kolejowa, autostrada) sprzedam. Przewłaszczenie natychmiast. Oferty: Bydgoszcz, Ślusarska 2 mieszkanie 1. (0117r

RÓŻNE

Piegi usuwa krem „**Capri**". Do nabycia we wszystkich drogeriach. (5095r

Poszukuję wspólnika do konfekcji. Zgłoszenia Bydgoszcz, Jezuicka 7/3. (8982

Poszukuję lokalu na drogerię urządzeniem lub bez, dużej wsi kościelnej lub miasto. Bogata okolica. Oferty IKP Bydgoszcz „8966". (8966

PRACA

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu szczecineckiego zaangażuje: kierownika Oddziału KKO i księgowego z praktyką bankową. Mieszkanie zapewnione. Oferty wraz z życiorysem prosimy składać do KKO powiatu szczecineckiego w Szczecinku. Dyrekcja. (0059

Fotograf młodszy, dobry retuszer, potrzebny od zaraz na prowincję. Zgłoszenia z podaniem referencji do IKP Bydg., pod „Foto". (8979

Osoba inteligentna poprowadzi dom na wsi, kulturalnemu panu. Oferty IKP Bydgoszcz „8978" (8978

Pomoc domowa stała lub przychodnia natychmiast potrzebna. Bydgoszcz, Jasna 9/1. (8933

Bieliźniarki pierwszorzędne potrzebne natychmiast. Zgłoszenie od godz. 14—17 Bydg., Grunwaldzka 18/6. (8994

Młynarz poszukuje posady od zaraz. Oferty IKP Bydgoszcz pod „8985". (8985

Młynarz samotny poszukiwany. Zgłoszenia osobiste: Młyn Elektr. Łeba. (0109r

Poszukujemy dla laboratoriów fabrycznych Przetwórni Owocowo-Warzywnych na terenie woj. pomorskiego i poznańskiego chemików. Wymagane jest ukończenie liceum chemicznego. Zgłoszenia pisemne do Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Konserwowego, Bydgoszcz, ul. Piotrowskiego 12/14. (8990

Młynarz samotny samodzielny poszukuje posady. Szocik Walerian, Solec Kujawski, ul. Polna 1. (8989

Pomoc domowa przychodnia starsza potrzebna. Bydgoszcz, ul. Jezuicka 16 m. 3. (8992

Krojczyni na bieliznę natychmiast potrzebna. Zgłoszenie od 14—17 Bydg., Grunwaldzka 18/6. (8995

Potrzebny zaraz młynarz kawaler na młyn wodny, również uczeń. Piśmienne podać warunki. Oferty IKP Bydgoszcz „8997". (8997

2 uczni rybackich, najchętniej z rodziny rybackiej, przyjmę od zaraz. Zgłoszenia z życiorysem Wiktor Urbanowski, Leśniewo, powiat Człuchów. (8999

Uczeń z praktyką lub czeladnik jubilerski do Szczecina poszukiwany. Warunki dobre. Zgłoszenia Bydgoszcz, Ślusarska 2 mieszkanie 1. (0118

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, kartę rowerową, legitymację spółdzielni Edmund Gaszyński, Dobieszewo, poczta Smogulec. (8968

Unieważniam zagubione potwierdzenie zgłoszenia, wyd. przez Urząd Aprow. i Handlu w Bydgoszczy za nr 1209 dn. 3. 9. 46 r. na rest. „Kresowianka". J. Bielawski. (8993

Unieważniam dokumenty na nazwisko Kobiak-Chudzikiewicz Gdańsk, Teresy 4. (0108r

Unieważniam książeczkę oficerską wydaną przez Departament Służby Zdrowia nr 49-43, którą zgubiłem 25. II. 47. Kpt. lek. Górski Edward. (8991

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną nr 5581 na nazwisko Mackiewicz Władysław, Żagań. (0114r

Unieważniam zagubioną kartę ewakuacyjną wydaną przez Związek Patriotów Polskich w Połtawie na nazwisko Kret Ludwik, Żagań. (0114r

Unieważniam zrabowane w dniu 23. II. 1947 wszystkie dokumenty, jak książeczkę wojskową, karty żywnościowe I kategorii, kartę odzieżową oraz kartę repatriacyjną na nazwisko Bełak Jan, Żagań. (0114r

Unieważniam zagubione dokumenty: legitymacja PKP wydana Dyrekcję Łódzką, potwierdzoną Dyrekcję Wrocław nr 117949 na nazwisko Wilk Ignacy, Żagań. (0114r

POSZUKIWANIA

Ktokolwiek wiedziałby o losie dzieci moich Marii, Eugenii i Rudolfa Kuźmińskich, urodz. Wołoszów pow. Nadworna, ostatnio przebywających w Niemczech, proszony jest o powiadomienie rodziców: Bronisław Kuźmiński, Szczecin, 5 Lipca 47 m. 20. (0085

Sitek Stanisława pułkownika, Tadeusza Podwysockiego, pułkownika, poszukuje syn Adama Chudzika, Włodzimierz. Wiadomości proszę kierować: Gdańsk-Wrzeszcz, Batorego 9 m. 6. (0098

Jadwiga Szczepańska, Bydgoszcz, Długa 26, prosi o wiadomość o mężu Sylwestrze Szczepańskim z Inowrocławia, powołanym w sierpniu 1939 do 8 batalionu saperów w Toruniu. (8984

ZGUBY

Zagubiono akt ślubny, legitymację PPR, zaświadczenie RKU, świadectwo kursu z Wrocławia, oraz metrykę urodzenia — Żagań w roku 1946, na nazwisko Meres Bronisław, Żagań. (114r

ZAMIANY

Zamienię mieszkanie komfortowe, nowo wyremontowane, na mieszkanie w śródmieściu. Oferty IKP Bydgoszcz „Słoneczne". (8981

MATRYMONIALNE

Kawaler młynarz, zajmuje kierownicze stanowisko, posiada większą gotówkę, chciałby poślubić pannę lub młodą wdowę, posiadającą własny młyn lub większy wiatrak. Sprawę traktuję poważnie. Oferty wraz z fotogr. kierować do IKP Bydgoszcz pod „8976". (8976

Panią miłej powierzchowności, miłośniczkę muzyki, średnim ew. wyższym wykształceniem, do 28, pozna szatyn podobnych zalet. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz „Stanowisko 32". (8988

Kojarzymy małżeństwa szybko, dyskretnie, moc bogatych partii, liczne podziękowania. Łódź 1 skr. 163. (0087

Ogólnopolski program radiowy

WARSZAWA I

dnia 7 marca 1947 r. (piątek)

6,00 Sygn. czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6,20 Gimn. poran. 6,30 Muz. 7,05 Muz. 7,15 Wiad. poranne 7,40 Poranny konc. Orkiestry PR. 8,40 Skrz. PCK. 12,05 Aud. dla świetlic robot. 12,35 Pieśni w transkrypcji fortep. w wyk. Edwardy Feinsteinówny 12,55 10 min. czasu 13,05 Muz. obiad. 15,00 Słuchowisko dla dzieci młodszych pt. „Figle wiosennego wiatru" pióra Laubert Kułakowskiej 15,25 Przy głośniku w oprac. Stanisł. Smoleńskiego 15,30 Pogadanka sportowa 15,40 Zagadki muz. aud. w oprac. B. Busiakiewicza 16,00 Dziennik popoł. 16,30 aud. dla chorych 16,45 Głos młodych 16,55 Aud. dla młodzieży 17,05 „U naszych przyjaciół" aud. słowno-muz. 17,25 Koncert 17,55 Z życia kultur. 18,00 Aud. wojskowa 18,07 Muz. 18,30 Poradnik językowy 18,45 Muz. 19,15 Felieton Stefanii Grodzieńskiej 19,25 Dziennik wieczorny z Warszawy 21,45 Radiowy Uniw. Lud. 22,00 „Popioły" Stef. Żeromskiego 22,25 Aud. rozrywk. 22,50 Aud. literacka 23,10 Ostatnie wiad. 23,30 Muz. taneczna.

WARSZAWA II

14,02 Muz. rozrywk. 14,22 „Kącik debiutantów" Arie i pieśni w wyk. Alicji Setlikówny, przy fortep. Tatiana Woytaszewska 14,43 „Jak spędzić święto" 14,46 Aud. muz. lekkiej w wyk. Henryka Kaserskiego, fortep. 18,40 Koncert życzeń 19,15 Aud. literacka „Dom rodzinny" Stanisł. Pietaka. 19,30 Aud. muz. rozrywk. 22,00 Odbudujemy Warszawę 22,05 Koncert arii operet. w wyk. Janusza Popławskiego 22,35 Recital fortep. w wyk. Marii Bilińskiej.

Humor zagraniczny



— Popatrz, tatusiu, co za nadzwyczajna sztuka: ten pan zamienił monetę dwudziestofrankową w jedwabną chusteczkę!

— To nic, moje dziecko. Twoja mamusia z tą samą łatwością potrafi zamienić banknot stufrankowy w maleńki kapelusik.

(„Ric et Rac", Paryż)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1. E-35639